



# DO NOWYCH ZWYCIĘSTW

## wiedzie tylko jednolity front PPR i PPS pełna jedność ruchu robotniczego

Przemówienie Sekretarza Generalnego K. C. P. P. R. tow. W. Gomułki-Wiesława na XXVII Kongresie PPS we Wrocławiu

TOWARZYSZE!

W IMIENIU KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ WITAM XXVII KONGRES WASZEJ PARTII BRATERSKIM ROBOTNICZYM POZDROWIENIEM.

POLSKA PARTIA ROBOTNICZA I POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA JUŻ OD TRZECH I PÓL LAT MASZERUJĄ ZGODNYM KROKIEM WE WSPÓLNYM FRONCIE.

TEN JEDNOLITOFRONTOWY MARSZ WYSZEDŁ NA KORZYSC TAK WASZEJ JAK I NASZEJ PARTII, PRZYNOŚI CORAZ LEPIEJ WIDOCZNY POZYTEK WSZYSTKIM LUDZIOM PRACY I NASZEJ ODRODZONEJ OJCZYZNIE.

Trudno już dzisiaj zaprzeczyć temu nawet naszym wspólnym wrogom. A przecież faktem jest, że w przeszłości nie tak bardzo jeszcze odległej było niemało różnych takich fałszywych proroków, którzy przepowiadali różnego rodzaju nieszczęścia i plagi egipskie, jakie spaść miały na PPS w wypadku, jeśli nie zerwie współpracy z Polską Partią Robotniczą.

Leć PPS ku zmartwieniu i przerażeniu „proroków” nie poszła na lep ich fałszywych przepowiedni. Więzy współpracy między naszymi partiami nie tylko nie zostały zerwane, lecz przeciwnie, zo stały zacieśnione i zacieśniają się coraz bardziej. Przepowiadane nieszczęścia poszły inną drogą, wybrały sobie inne ofiary. Nie spadły one na PPS, natomiast do tknęły i to bardzo boleśnie reakcyjny obóz owych nielotnych proroków.

Dzięki współpracy obu naszych partii Polska okrzepła, nabrała siły i zdrowych rumieńców życia. Dzięki tej współpracy zniszczona została zmora nędzy i ubóstwa wylęgająca złowrogo z popielisk i gruzów naszego kraju, natomiast ukazała się perspektywa odbudowy i szybkiego rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Realność tej perspektywy dokumentują najlepiej zwycięskie rezultaty pierwszego roku naszego Trzyletniego Planu Gospodarczego. Dzięki współpracy naszych partii wzmocnione zostały podstawy niepodległości i suwerenności Polski, podstawy jej siły i bezpieczeństwa.

Nasza trzy i pół letnia współpraca w dała dobre i pożyteczne owoce. Z poczuciem pełnej odpowiedzialności możemy dzisiaj stwierdzić zgodnie, iż nie ma już takiej siły, która by potrafiła zerwać więzy łączące nasze partie.

Przebyta przez nas droga jest bardzo pouczająca. Wiele nauczyliśmy się wspólnie w szkole wzajemnej współpracy i praktyką jednolitego frontu nauczyliśmy wiele klasę robotniczą.

Nauczyliśmy się przede wszystkim potrzeby krytycznego podejścia do samych siebie i do tej przeszłości, której jesteśmy spadkobiercami. Nauczyliśmy się widzieć i rozróżnić zło i dobre tradycje naszych partii i coraz śmiało mówić publicznie o tych sprawach.

Nauczyliśmy się określać granice, w których zamyka się zdrowo pojęta samodzielność i suwerenność partyną, a za którymi rozpoczyna się pole demagogii, waniuchstwa i szkodnictwa.

Nauczyliśmy się zawierać między sobą zdrowe kompromisy i jednocześnie nakreślać granice wspólnej walki, koniecznej dla złamania oporu wroga klasowego. Nauczyliśmy się wykuwać wspólną drogę do wspólnego celu, widzieć w partiach naszych współzawodniczących sojuszników, a nie konkurentów, nauczyliśmy się dodawać do siły własnej, siłę bratniej partii.

Nauczyliśmy się patrzeć na wzajemną współpracę i na jednolity front robotników jako na zjawisko wypływające z rozwoju historycznego polskiej klasy robotniczej, a nie z geopolitycznego położenia Polski.

Dzięki zmontowaniu jednolitego frontu klasa robotnicza nauczyła się walczyć, zwycięsko niszczyć wroga i pokonywać trudności, zdobywać sobie sojuszników. Jednolity front spotęgował w klasie robotniczej wiarę we własne siły, nauczył ją przewodzić narodowi, by budować nową Polskę i nowe życie. WSPÓLPRACA PPR i PPS I JEDNOLITY FRONT ROBOTNICZY, KTÓRY WYROSŁ Z TEJ WSPÓLPRACY, STANOWIĄ NAJBARDZIEJ ISTOTNY ELEMENT WSZYSTKICH DOTYCHCZASOWYCH ZWYCIĘSTW. JAKIE ODNIOŚL OBÓZ DEMOKRACJI LUDOWEJ W POLSCE.

Możemy powiedzieć sobie, i powiedzieć innym, że JEDNOLITOFRONTOWA WSPÓLPRACA PPR i PPS UMOŻLIWIŁA:

- 1 wzmocnienie i ustabilizowanie władzy ludowej w Polsce.
- 2 złamanie oporu i wywłaszczenie wielkiego kapitału i obszarnictwa, rozgromienie podziemia faszystowskiego i wybitne osłabienie frontu reakcji polskiej,
- 3 zmontowanie Bloku Stronnictw Demokratycznych i osiągnięcie zwycięstwa w wyborach,
- 4 zniweczenie interwencji anglosaskiej reakcji w nasze sprawy wewnętrzne, szybkie tempo odbudowy kraju i zmo bilizowanie olbrzymich sum na inwestycje gospodarcze, określone w trzyletnim planie,
- 5 podniesienie produkcji przemysłowej o około 599 procent w porównaniu ze stanem z kwietnia 1945 roku i przekroczenie przedwojennego poziomu produkcji w najważniejszych gałęziach przemysłu,
- 6 powolna, lecz systematyczna poprawa bytu klasy robotniczej i wszystkich pracujących, tworzenie pomyślnych warunków rozwoju dla mas chłopskich,
- 7 sprawne przeprowadzenie akcji osiedleńczej na ziemiach odzyskanych i ich zagospodarowanie,
- 8 rozbudzenie siły i twórczej energii w całym narodzie oraz poświęcenia i ofiarności w służbie dla Ojczyzny,
- 9 przebudowę stosunków społecznych na drodze pokojowej i otwarcie jasnej i pomyślnej perspektywy rozwojowej dla Polski i całego narodu.
- 10 przebyta droga jest nam znana, ocenicie ją na swoim kongresie i równocześnie wytyczycie dla Polskiej Partii Socjalistycznej dalszy szlak marszu, który — wierzymy głęboko — prowadzić będzie do jeszcze mocniejszego zacieśnienia więzów wzajemnej współpracy.

Chciałbym na waszym kongresie powiedzieć słów kilka o niektórych sprawach budzących pewne nieporozumienia

między nami i przedstawić na nie punkt widzenia Polskiej Partii Robotniczej.

Jako pierwsza wezmę sprawę tak zwanego przodownictwa politycznego. Partia przodująca w jednolitym froncie, to taka partia, która stojąc na gruncie walki o socjalizm najlepiej przyswoiła sobie teorię i praktykę marksizmu, która na każdym etapie rozwoju historycznego i w każdej konkretnej sytuacji potrafi wypracować najlepszą linię polityczną i wskazać najlepszą praktyczną drogę, wiodącą klasę robotniczą i masy ludowe do lepszego jutra, która skupia w swoich szeregach najbardziej ideowych, świadomych i ofiarnych ludzi, pragnących i umiejących walczyć i prowadzić do walki masy pracujące. Te przede wszystkim walory określają przodujący charakter partii robotniczych.

O tym, która z naszych partii w większym stopniu posiada wspomniane walory rozstrzyga i rozstrzygać będzie tylko praktyka. Współzawodnictwo między Polską Partią Robotniczą i Polską Partią Socjalistyczną o przodowanie polityczne — to w pierwszym rzędzie sprawa zdobywania wiedzy i nauki marksistowskiej, kształtowania swej praktycznej polityki w oparciu o doświadczenia przeszłości, Partia robotnicza uzbrojona w teorię i praktykę marksizmu zabezpiecza się w największym stopniu przed możliwością popełniania błędów w swej pracy codziennej, daje największe gwarancje, że wypracowana przez nią linia polityczna jest słuszna z punktu widzenia interesów klasy robotniczej i mas pracujących.

W słusznej linii politycznej, w słusznych koncepcjach politycznych i gospodarczych tkwi bowiem główna istota przodownictwa danej partii.

Nasza jednolitofrontowa linia polityczna i nasze koncepcje oraz nasze programy działania są ustalone i wykonywane od góry przez kierownictwa centralne obydwu partii przy współdziałaniu szerokiego aktywu.

Nie można powiedzieć, że odbywa się to zawsze bez tarć. Zawsze jednak dochodzi do uzgodnienia stanowisk, do wypracowania wspólnej linii, wspólnego programu działania. I W TYM TKWI NASZA WSPÓLNA SIŁA.

Program, plan, koncepcja, są to rzeczy ważne, nawet bardzo ważne, lecz stanowią one tylko punkt wyjścia do ważniejszej rzeczy — do ich realizacji. REALIZACJA ZADAŃ WSPÓLNIE NAKREŚLONYCH PRZEZ KIEROWNICTWA CENTRALNE OTWIĘRA PRZED OBYDWOMA PARTIAMI SZEROKIE POLE DO POPISU. ZAGADNIENIE PRZODOWNICTWA PRZENOSI SIĘ NA PŁASZCZYZNĘ WSPÓLZAWODNICTWA PEPPEROWSKICH I PEPESOWSKICH ORGANIZACJI PARTYJNYCH I NA TEJ PŁASZCZYZNIE JEST ROZSTRZYGANIE.

Wszystkie zadania, jakie stawiamy przed naszymi organizacjami partyjnymi, przed klasą robotniczą i przed narodem zawierają w sobie wezwanie do pracy i walki. Przez pracę i walkę, prowadzi bowiem droga do ich realizacji. Nasze do tychczasowe zwycięże i osiągnięcia w dziedzinie budownictwa Polski Ludowej byłyby niemożliwe bez walki z reakcją, bez złamania jej oporu, bez zdemaskowania



jej oblicza i podważenia jej ideologii, bez podniesienia świadomości szerokich rzesz ludu.

WALKA Z WROGIEM KLASOWYM JEST TAK SAMO NIEODZOWNA DLA ZBUDOWANIA NOWEGO, LEPSZEGO ŻYCIA, jak nieodzowna jest praca. Któż w tej walce może przodować — Pepperowiec, czy pepesowiec? Może przodować ten, kto jest lepiej uzbrojony ideologicznie, kto lepiej rozumie konieczność tej walki, kto w niej przejawia większą aktywność i większą ofiarność, kto więcej się uczy i pogłębia swoją świadomość klasową, aby uczyć innych i zdobywać ich dla idei demokracji ludowej i dla socjalizmu. Jasna jest rzecz, że ten, kto w ten sposób pojmuje zagadnienie walki z reakcją pragnie, aby szeregi walczących były jak najliczniejsze.

To samo można powiedzieć i o pracy.

Obydwie nasze partie wskazują na doniosłe znaczenie współzawodnictwa pracy, na konieczność podniesienia wydajności pracy, która jest jeszcze dzisiaj niższa niż w okresie przedwojennym! Przdodownictwo w tej dziedzinie stanowi bardzo ważny element dla ustalenia przodowniczego charakteru partii. Nasze organy zacie partyjne skłonne do prowadzenia ja lowych sporów o tytuł przodownika, winny obecnie podliczać i porównywać ilość swoich członków uczestniczących w ruchu współzawodnictwa pracy, co pozwoli im bardziej rzeczowo podchodzić do rozstrzygnięcia tego zagadnienia.

Przodownictwo musi być wypracowane, wywalczone i zdobyte przez praktyczną działalność członków partii, organizacji partyjnych i całej partii. Zadnym aktem nie można go ani nadać, ani odebrać jednej lub drugiej partii. Partia nasza uważa, że prowadzona na tej płaszczynie rywalizacji o przodowniczą rolę jest zdrowa i pożądana. Taka rywalizacja nie oddala nas, a zbliża, nie zwiększa a zmniejsza rozpiętości i różnice istniejące między nami, nie osłabia, a wzmacnia obydwie partie i jednolity front robotniczy.

Uważamy, że w jednolitym froncie klasy robotniczej przodować i przodować mogą tylko najlepsi szczerzy jednolitofrontowcy, członkowie waszej i naszej partii. Nie mogą natomiast przodować i przewodzić ci, którzy tylko deklamują o jednolitym froncie, modlą się obłudnie pod jego figurą, a w rzeczywistości noszą za skórą antyjednolitofrontowego diabła. Tacy ludzie nigdy nie wyniosą swojej partii na wyżyny przodownictwa politycznego.

(Ciąg dalszy na str. 3)



# Obrady XXVII Kongresu PPS

## rozpoczęły się wczoraj we Wrocławiu

WROCLAW (PAP). Wjeka sala Państwowego Teatru Dolnośląskiego, w której nastąpiło w niedzielę, dnia 14 grudnia otwarcie XXVII Kongresu PPS, już od wczesnych godzin porannych tętni życiem. Scena teatru udekorowana bogato czerwonymi sztandarami i symbolami pracy robotniczej sprawia wrażenie imponujące. Tuż za stołem prezydium ustawiono sztandary CKW PPS i komitetów wojewódzkich. Całość dekoracji zamyka złoty napis: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!” Z balkonów zwisają stare, bojowe sztandary Polskiej Partii Socjalistycznej.

Krótko przed godziną 10-rano salę teatru wypełnili po brzegi delegaci, władze partyjne i zaproszeni goście.

Obrady XXVII Kongresu PPS zajął po odegraniu hymnu narodowego, wicemarszałek Sejmu Stanisław Szwalbe, odczytując odczytanie listy Prezydenta Rzeczypospolitej do prezydium Kongresu. Treść listy brzmi jak następuje:

„Z okazji XXVII Kongresu PPS, który stanowi nowy etap w jej rozwoju i podsumowanie wkładu PPS w odbudowę Polski przesyłam uczestnikom Kongresu serdeczne życzenia pomyślnych i owocnych obrad w kierunku dalszego umocnienia jedności klasy robotniczej i całego świata pracy, w kierunku wzmocnienia sił i rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej!”

(—) Bolesław Bierut

Niemilknącą burzą oklasków przyjęli zebrani odczytanie Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej.

Kongres z wielkim entuzjazmem zatwierdził tekst depezy do Obywatela Prezydenta, treści następującej:

„XXVII Kongres przesyła Wam, Obywatelu Prezydencie, zapewnienie swej współpracy w dziele odbudowy naszej Ojczyzny, oraz dalszej ofiarności i wzmocnienia wysiłków świata pracy. Dobro Polski Ludowej jest naczelnym wskazaniem naszej działalności. Polska Partia Socjalistyczna bierze i brać będzie jak najpełniejszy udział w utrwaleniu ludowej demokracji na drodze do socjalizmu!”

Mówiąc o walce obozu socjalistycznego o wolność człowieka, wicemarszałek Szwalbe wzywa Kongres do uczczenia ofiar ostatniej wojny, ofiar terroru hitlerowskiego, które dla odrodzonej PPS symbolizują Próchnik, Barlicki, Chudoba i Dubois.

Zebrani minutą ciszy i powstaniem z miejsc czczą pamięć ofiar terroru hitlerowskiego.

„Nie mogę też nie wspomnieć — mówi dalej wicemarszałek Szwalbe — że nie jest przypadkiem, jest natomiast dalszym symbolem, że ich towarzysze obozowi na czele z tow. Cyrankiewiczem, długoletnim więźniem mordowni oświęcimskiej, tak samo, jak towarzysze Rusinek, Kuryłowicz i Świątkowski — więźniowie Oświęcimia i Mathausen, reprezentują w komplecie — prezydium naszego CKW”. Mówca stwierdza, że PPS stara się kontynuować pracę i linie Próchnika, Barlickiego i Dubois z okresu przedwojennego i okupacyjnego. Wicemarszałek Szwalbe wyraża również przekonanie, że Kongres pogłębi wielki, ideowy wkład tych towarzyszy, którzy w konspiracji tworząc lewicę socjalistyczną, dali podstawy dla jednolitofrontowej ideologii odrodzonej PPS, realizowanej konsekwentnie przez CKW.

„Kongres osądzi — ciągnie dalej mówca — czy mamy dostatecznie pozytywne osiągnięcia ścisłego sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim, oraz szerokiego frontu ludowego, tj. koalicji dwóch stronnictw robotniczych oraz Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego w pracy i wysiłkach nad odbudową

gospodarczą, przebudową społeczną oraz kulturalną Odrodzonego Państwa Polskiego.

Widowym symbolem wagi — podkreśla wicemarszałek Szwalbe — jaką przywiązuje PPS do stosunków pomiędzy naszymi partiami, jest delegowanie na Kongres PPS czołowego działacza Polskiej Partii Robotniczej, tow. Gomułki, który już w okresie okupacji był szermierzem ścisłego porozumienia Polskiej Partii Robotniczej z Polską Partią Socjalistyczną. Tym szczerzej Go z tego miejsca na naszym Kongresie witam w waszym i moim własnym imieniu!”

Oświadczenie to przyjmują zgromadzeni burzliwą owacją.

Wicemarszałek Szwalbe wita następnie przedstawicieli Odrodzonego Wojska Polskiego, Marszałka Żymierskiego, oraz ob. ob. Barlickowskiego i Korzyckiego, wybitnych kierowników zaprzyjaźnionych z PPS stronnictw politycznych.

Po powitaniu Kongresu przez przedstawicieli Bundu, ruchu zawodowego, ruchu spółdzielczego i wszystkich gości wicemarszałek Szwalbe zwraca się w języku francuskim do gości zagranicznych przedstawicieli partii socjalistycznych Anglii, Austrii, Czechosłowacji, Finlandii, Francji, demokratycznej Grecji, ruchu oporu EAM, Holandii, Szwecji, Szwajcarii, Węgier i Włoch.

Witając ich serdecznie w imieniu członków PPS wicemarszałek Szwalbe podkreśla, że Kongres odbywa się we Wrocławiu, symbolicznej stolicy Ziemi Odzyskanych, których posiadanie warunkuje pomyślny rozwój Państwa Polskiego i jego obywateli.

Przedstawiając następnie zasady jednolito-frontowej polityki PPS mówca akcentuje, że obecność przedstawicieli zagranicznych partii socjalistycznych jest widocznym znakiem współpracy, jaka istnieje między PPS a międzynarodowym ruchem socjalistycznym.

Marszałek Szwalbe wyraża następnie niepełną nadzieję, że powaga sytuacji międzynarodowej, waga roli PPS w Odrodzonej Polsce i świadomość odpowiedzialności, jaka spoczywa na każdym delegacie, skłoni Kongres do najbardziej intensywnego wysiłku na tym Kongresie, który powinien być Kongresem robotniczym, na Kongresie, który musi bardziej ze spólić nasze szeregi.

Wicemarszałek Szwalbe ogłasza XXVII Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej za otwarty. Orkiestra gra „Czerwony sztandar”, delegaci i goście intonują bojową pieśń robotniczą.

Z kolei wybrano prezydium w następującym składzie: premier Józef Cyrankiewicz, tow. tow. Bolesław Drobner, Grajek, Julian Hochfeld, Kelles-Kraus, Dorota Kluszyńska, Kuryłowicz, Kurzela, prof. Oskar Lange, Ryszard Obrzącka, Osóbka Morawski, Packan, Płaskowski, Polłowa, Polanowski, Oraczewski, Świątkowski Henryk, Szczerbiński, Trąbalski, Wachowicz, Zerkowski, Rusinek.

Na przewodniczącego Kongresu wybrano wicemarszałka Szwalbę.

Przewodniczący udziela głosu marszałkowi Żymierskiemu, który przemawia w imieniu Rządu i jako minister Obrony Narodowej. Zebrani przyjmują przemówienie marszałka Żymierskiego długotrwałą i gorącą owacją.

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej powitał Kongres wicepremier tow. Gomułka-Wiesław.

Przemówienie wicepremiera tow. Gomułki przyjęte zostało niemilknącymi oklaskami i okrzykami: „Niech żyje jednolity front klasy robotniczej”, „Niech żyje tow. Gomułka-Wiesław!”

Po przemówieniu wicepremiera tow. Gomułki przewodniczący wicemarszałek Szwalba komunikuje, że Polska Partia Robotnicza reprezentowana jest na Kongresie jeszcze przez 2-ich innych wybitnych działaczy; tow. tow. Jakuba Bernana i Zenona Kłiszko, których przewodniczący serdecznie wita w imieniu Kongresu.

Wicemarszałek Szwalbe oświadcza dalej, że wyzwolenie kraju i włączenie Dolnego Śląska z Wrocławiem do Polski zawdzięczamy przede wszystkim ofiarności i krwi przelanej przez żołnierzy radzieckich. Widowym znakiem tej ofiary krwi żołnierzy sojuszników armii jest wielki cmentarz żołnierzy radzieckich we Wrocławiu.

Wicemarszałek Szwalbe proponuje w imieniu prezydium zjazdu wydelegować tow. tow. Kuryłowicza, Świątkowskiego Polłowa i Płaskowskiego, aby w imieniu Kongresu złożyli wieniec na grobach żołnierzy radzieckich.

Zebrani powstają z miejsc i minutą ciszy czczą pamięć żołnierzy poległych w walce o Ziemię Odzyskaną.

Z kolei zabiera głos tow. Lauszman, przewodniczący czechosłowackiej partii socjal-demokratów.

## Nowa prowokacja »socjalisty« Mocha

### Poufne zarządzenie aresztowania robotniczych deputowanych i radnych miejskich na zalecenie kół amerykańskich

PARYŻ (PAP). Dziennik „L'Humanite” ogłasza poufne zarządzenie ministra spraw wewnętrznych Mocha wydane prefektom policji w sprawie „aresztowań deputowanych i radców miejskich nawołujących do strajków i do zamieszek” nakazuje: 1) natychmiastowe aresztowanie tych osób schwytanych na gorącym uczynku 2) zawiadomienie władz sądowych o przeprowadzonym dochodzeniu celem żądania uchylenia nieetykalności poselskiej.

Deputowany komunistyczny Andre Marty przypomina oświadczenie b. ministra Bonnetta, złożone na posiedzeniu parlamentu 1 lipca 1939 r. „oświadczeniem ambasadorowi Niemiec-

klemu, że komunisty zostaną przywołani do porządku”.

„W trzy miesiące potem — pisze Marty — deputowani komunistyczni zostali aresztowani — 10 miesięcy później Francja znalazła się pod butem niemieckim. Dziś pewne koła francuskie chcą zacząć od nowa tym razem na rachunek amerykański tylko że sytuacja dziś się różni od roku 1939 tym że — światowe siły demokracji są silniejsze obecnie od sił reakcji”.

Francuska klasa robotnicza jest również silniejsza od dlaczego robotnicy francuscy pod wają swę wysiłki, aby złamać zamachy na nieetykalność poselską i zmusić rząd do odwo-

łania drakońskich ustaw antystrajkowych wprowadzonych na rozkaz zaganicy”.

PARYŻ (PAP). W sobotę 13 grudnia br. rozpoczął się w Macon zjazd chłopów, należących do partii komunistycznej. W obradach bierze udział około 400 delegatów z departamentów Rhone, Saonet-Loire, Ain, Jura, Nièvre i Cote d'or. Na zjeździe wygłosił przemówienie sekretarz generalny partii komunistycznej Maurice Thorez.

PARYŻ (PAP). Minister gospodarki narodowej i finansów Rene Mayer prowadzi rozmowy z przedstawicielami różnych gałęzi życia gospodarczego, w sprawie swego „planu sankcji finansowej”.

Pracownicy dziennik „L'Aurore” pisze że „plan Mayera” oprócz proponowanej zwyczajki cen, importu artykułów żywnościowych i powrotu do liberalizmu gospodarczego zawierać będzie zarządzenia umożliwiające wydobycie oszczędności ciulaczy w zlocie lub dewizach.

### W kilku wierszach

Przeszło 700 tys. osób zwiedziło w przeciągu trzech miesięcy zorganizowaną w stolicy ZSRR wystawę „Rekonstrukcja Moskwy”. Na wystawę przybywają wycieczki z najbardziej odległych zakątków kraju.

W Puy de Dome nastąpiła katastrofa, kolejowa na skutek zderzenia się pociągu z wagonem kolei elektrycznej. Według niekompletnych informacji zginęło 17 osób, zaś ponad 20 zostało ciężko rannych.

## Mołotow zdemaskował plany Marshalla i B'na w sprawie Niemiec

MOSKWA (PAP). Omawiając konferencje ministrów spraw zagranicznych „Prawda” w komentarzu korespondenta Tass stwierdza, że od pierwszego dnia sesji londyńskiej było jasne, że delegacja amerykańska przy poparciu delegacji brytyjskiej i francuskiej z góry zdecydowała oderwanie stref zachodnich od Niemiec i że zamierza wykorzystać zagadnienie odszkodowań dla demagogicznych wystąpień. Stało się to szczególnie widoczne po po-

siedzeniu w dniu 10 grudnia, gdy Marshall nie spodziewanie zażądał by Związek Radziecki rzekł się odszkodowań od Niemiec. Zdaniem korespondenta agencji Tass oświadczenie Marshalla ujawniło istotne intencje kierowników delegacji państw zachodnio-europejskich zmierzających do rozbięcia Niemiec i do zerwania rokowań w sprawie traktatu pokojowego. Tass stwierdza, iż ostatnie przemówienie Mołotowa w całej pełni zdemaskowało te plany.

dość dziwny szczegół. Gdy Pietrow ze śmiechem opowiadał coś wesołego, nachylił się ku niemu, Bachmietiew nagle poczuł lekki zapach dobrych, mocnych perfum i specyficznego aromatu drogiego tytoniu. Trwało to zaledwie ułamek sekundy, ale Bachmietiew dziwnym spojrzeniem obrzucił niepozornie wyglądającego w swojej zmiętej marynarce Pietrowa.

— Cóż, wy towarzyszu, jesteście tak smutni? Nie otrzymaliście prezentu? — Swirydow śmiejąc się poklepał Bachmietiewa po ramieniu. — Towarzyszu Pietrow, dajcie coś dobrego z naszych zapasów naszymu...

— „Inżynierowi. — dokończył przedko Bachmietiew. — Pozwólcie towarzysze, że nareszcie się przedstawię. Rozmawialiśmy tak długo, a w zamieszaniu nie zdażyłem przedstawić się — nazywam się Leontiew, jestem również, jak wy, gościem, przebywam tu tylko chwilowo...

Na sekundę pułkownik Swirydow zastąpił w bezruchu zdziwienia, ale patrząc na Bachmietiewa roześmiał się nieco sztucznym śmiechem, i rzekł:

— Towarzyszu inżynier istotnie jest naszym gościem, ale tak już dobrze zdomowionym, że należy mu się również jakiś upominek od waszej delegacji, towarzyszu Pietrow.

— Może nie tyle mnie, — odpowiedział uśmiechając się Bachmietiew, — ile naszemu intendentowi, staraniem którego mamy takie pyszne przyjęcie. Skąd on tyle tych smakowitości wytrzasnął? A oto i towarzyszu intendent!

(D.c.n.)



Prowadząc w dalszym ciągu rozmowę z małym gościem, Bachmietiew nie spuszczał z oka pozostałych, specjalnie bacznie obserwując ruchliwego i wesołego Pietrowa. Zwrócił uwagę na niego dlatego, że istotnie nie można było nie zwrócić uwagi na tego dobrodusznego, wielomównego, śmiejącego się kierownika delegacji. Dużo jadł, dużo pił, dużo mówił i opowiadał. Wprawne oko Bachmietiewa zauważyło, że, gdy podczas śniadania jedna z pańienek po wypiciu paru kieliszków śmiała się zbyt głośno — Pietrow rzucił na nią błyskawiczne spojrzenie. Pomyślał, iż trwało to mniej niż sekundę, Bachmietiew ze zdziwieniem stwierdził niesamowitą

zmianę w wyrazie twarzy Pietrowa, który zimnym, złym, prawie jadowitym spojrzeniem momentalnie przygasił wesoły nastrój dziewczyny. Jakoby to nie wiązało się z rubaszną dobrodusnością tego człowieka. Od tej chwili Bachmietiew naprawdę zainteresował się Pietrowem. Nie było w tym zainteresowaniu nic, co by szło w parze z zawodem kapita, było to po prostu zainteresowanie psychologa z amatorstwa, jakim był Bachmietiew. Korzystając z wesołego za mieszania, które powstało przy stole, Bachmietiew trafił się kieliszkiem z Pietrowem i wszczął z nim rozmowę, i tu jeszcze jeden szczegół zdziwił kapitana, bardzo drobny, nieuchwytny prawie, ale



# DO NOWYCH ZWYCIĘSTW

## Dokończenie przemówienia tow. W. Gomułki-Wiesława

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

Jeśli bowiem stwierdzimy, a stwierdzamy słusznie, że jednolity front decyduje o sile klasy robotniczej, wynosi ją na pozycję przewodnika narodu, że wszystkie nasze zwycięstwa i osiągnięcia powstały mogły tylko na bazie jednolitego frontu, że jednolity front stanowi fundament demokracji ludowej — to słusznym będzie również stwierdzenie, że zdrowa międzypartyjna rywalizacja o przodownictwo polityczne w Polsce Ludowej musi zawierać sama w sobie konieczność walki ze wszystkimi antyjednolitofrontowymi elementami, musi opierać się na zacieśnieniu współpracy między naszymi partiami.

Taki jest ogólny pogląd w naszej partii na zagadnienie przodownictwa politycznego w klasie robotniczej i w narodzie.

Pragnę również poruszyć drugi temat, który wywołuje pewne spory i nieporozumienia między naszymi partiami, a mianowicie zagadnienie jedności organicznej.

W umowie o współpracy zawartej ub. roku WYSUNĘLIMY PERSPEKTYWĘ JEDNEJ PARTII KLASY ROBOTNICZEJ, KTÓRA WINNA POWSTAĆ JAKO KONCOWY REZULTAT ROZWOJU JEDNOLITEGO FRONTU I JEDNOŚCI DZIAŁANIA WASZEJ I NASZEJ PARTII. Byłoby jednak błędem gdyby ktoś zamierzał sprowadzać to zagadnienie tylko do umowy. W umowie znalazło się ono dlatego, że istnieje w życiu i wpływa na jego powierzenie.

Partia nasza reprezentuje pogląd, że w WARUNKACH DEMOKRACJI LUDOWEJ, KIEDY KLASA ROBOTNICZA ZNAJDUJE SIĘ U STERU WŁADZY I KIERUJE ROZWOJEM STOSUNKÓW SPOŁECZNYCH W KIERUNKU SOCJALIZMU, JEDNOLITY FRONT MUSI PRZEWADZIĆ DO POLITYCZNEJ JEDNOŚCI KLASY ROBOTNICZEJ CZYLI DO POWSTANIA JEDNEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

JESTEŚMY ŚWIADOMI TEGO, ŻE PARTIA NASZA NIE MOŻE ZMUSIĆ, ANI TEŻ NIE MA ZAMIARU ZMUSZĄC ROBOTNIKÓW NALEŻĄCYCH DO POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ, DO STWORZENIA JEDNEJ PARTII ROBOTNICZEJ CZYLI DO ORGANICZNEGO POŁĄCZENIA SIĘ Z NAMI. SĄDZIMY JEDNAK, ŻE POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA NIE PRZECIWSZTAWI SIĘ UTWORZENIU JEDNEJ PARTII KLASOWEJ, KIEDY ROBOTNICZY PEPEŚOWCY I PEPEŚOWCY TEGO ZAPRAGNĄ.

A ponieważ jedna partia robotnicza leży w najwyższych interesach samych robotników, zatem wcześniej czy później partia taka powstanie. PARTIE NASZE, PPR I PPS, MOGĄ TYLKO PRZYSPESZAĆ LUB OPÓŹNIAĆ PROCES POWSTAWANIA ZJEDNOCZONEJ PARTII, PROCES, KTÓRY DOKONUJE SIĘ W ŚWIADOMOŚCI ROBOTNICZEJ, W ŚWIADOMOŚCI PEPEŚOWCÓW I PEPEŚOWCÓW.

MY STOIMY NA GRUNCIE PRZYSPESZENIA ROZWOJU TEGO PROCESU.

NIKTÓRZY TOWARZYSZE Z PPS SA INNEGO ZDANIA.

To jest w gruncie rzeczy główną przyczyną pewnej — powiedziałbym — rezerwy, która cechuje stosunek niektórych towarzyszy z PPS do zagadnienia wzmocnienia jednolitego frontu, do zacieśnienia współpracy między obydwo partiami.

PARTIA NASZA UWAŻA, ŻE JEDNOLITY FRONT WINIEN BYĆ SZKOŁĄ POLITYCZNA, KTÓRA WYCHOWUJE NOWY TYP DZIAŁACZA ROBOTNICZEGO, DZIAŁACZA DAJĄCEGO DO JEDNOŚCI POLITYCZNEJ ROBOTNIKÓW, JEDNOLITY FRONT WINIEN BYĆ SZKOŁĄ DLA WSZYSTKICH CZŁONKÓW PPR I PPS, KTÓRA WYCHOWUJE ICH W DUCHU JEDNOŚCI POLITYCZNEJ I PRZYSPASABIA DO WYŻSZEJ FORMY ZJEDNOCZENIA — DO UTWORZENIA JEDNEJ PARTII.

PARTIA NASZEJ OBCE JEST MECHANICZNE PODEJŚCIE DO SPRAWY UTWORZENIA JEDNEJ PARTII ROBOT-

NICZEJ, NIE PROPAGUJEMY I NIE CHCEMY MECHANICZNEGO POŁĄCZENIA PPR I PPS. Wiemy, że tak wasza, jak i nasza partia posiada półwiekową tradycję polskiego, ruchu robotniczego. Lecz równie dobrze wiemy, że tworzymy i posiadamy już za sobą nowe tradycje i nową historię. Jeśli dzieli nas dzisiaj jeszcze stare rozbieżne tradycje — to nowe łączą nas nierozdzielnymi węzłami. W szkole jedności za jaką uważamy jednolity front musimy przeanalizować spuściznę tradycji, należy przyjąć, to co w niej najlepszego i odrzucić to, co określimy wspólnie mianem błędów przeszłości. Na wspólnych najlepszych tradycjach obydwo nurtów ruchu robotniczego winniśmy wychowywać członków swoich partii, aby w ten sposób zasypać głęboki rów, który dzielił nas w przeszłości, a który dzisiaj nie został jeszcze całkowicie zlikwidowany, szczególnie w psychice członków obu partii.

Poznanie własnych błędów i przewyższanie dzielącej nas tradycji prowadzi do zbliżenia ideologicznego obu partii. Wiele sporów wzajemnych rozstrzygnęła historia, która jest zawsze najlepszym arbitrem. Zbliżenie ideologiczne może mieć miejsce tylko na gruncie naukowego socjalizmu to jest marksizmu. Tak PPR, jak i PPS przyjmują marksizm jako swoją ideologię. A marksizm jest przeciw jeden — tak, jak jest jedna klasa robotnicza. Likwidacja różnic ideologicznych, dzielących obie partie oznacza więc likwidację w naszej wspólnej ideologii nie-marksistowskich naleciałości. Likwidacja ta uzewnętrzy się w jednolitej teorii i praktyce obydwo partii, co oznaczać będzie, że dojrzały warunki do jedności organicznej.

Taki jest punkt widzenia Polskiej Partii Robotniczej, na sprawę jednej partii klasy robotniczej.

Okres historyczny, jaki przeżywamy na kładzie na nas wielkie obowiązki i wielką odpowiedzialność. Jest to bowiem okres, w którym zmieniają się ustroje społeczne narodów, okres istnienia na świecie dwu systemów — imperialistycznego i antyimperialistycznego.

Można powiedzieć, że przeżywamy historyczny okres, kiedy na świecie wytworzył się swoisty system podziału w postaci panowania imperialistycznego kapitalizmu na jednej części świata i socjalizmu oraz demokracji ludowych na drugiej.

Tak biegnie pierwsza linia podziału na świecie.

Gdy tylko wielkością geograficzną mierzyć siły obydwo systemów społecznych, to mogłoby się wydawać, że system imperialistycznego kapitalizmu jest jeszcze silniejszy, gdyż panuje na większej części świata.

Wniosek taki byłby jednak fałszywy. Przez kapitalistyczną część świata bie-

gnie druga linia podziału nieznaną w świecie socjalizmu. Po jednej stronie tej linii znajdują się warstwy panujące: kapitaliści, bankierzy, eksploatatorzy i ich lokaje, a po drugiej stronie znajduje się lud pracujący z klasą robotniczą na czele oraz uciskane narody kolonialne. W tej drugiej części stanowiącej olbrzymią większość społeczeństw kapitalistycznych — socjalistyczny i ludowo - demokratyczny system społeczny znajduje swego sojusznika, sprzymierzeńca i przyjaciela.

Sila świata kapitalistycznego pomniejszona jest o sumę sił antyimperialistycznych, antywojennych i postępowo - demokratycznych, znajdujących się w jego łonie. Suma tych sił powiększa siłę rodzącego się świata demokratycznego.

W ten sposób świat podzielił się na 2 bloki — na Blok Światowej Demokracji na czele ze Związkiem Radzieckim i na blok światowej imperialistycznej reakcji na czele ze Stanami Zjednoczonymi.

Główne hasło bloku demokratycznego — to hasło walki o trwałą, światową pokój, który podważa i usiłuje zburzyć blok imperialistycznej reakcji.

W sytuacji, kiedy w skali światowej toczy się walka między tymi dwoma blokami, kiedy główną trześcią tej walki jest walka o pokój, kiedy wybór między jednym a drugim blokiem oznacza po prostu wybór między pokojem a wojną znaleźli się na świecie tacy socjaliści, którzy powiadają, że siedzą okrzakiem na barykadzie i nie przystąpią do żadnego bloku. Stworzyli oni teorię, tak zwanej „trzeciej”, „niezależnej” siły.

WYMYŚLONA PRZEZ PRAWICOWYCH SOCJALISTÓW TEORIA „TRZECIEJ” SIŁY JEST NICZYM INNYM JAK MYDLENIEM OCZU KLASIE ROBOTNICZEJ I LUDOWI PRACUJĄCEMU, jest złe zamaskowanym chwytem politycznym, który toruje drogę ekspansji amerykańskiego kapitalu. TA RZĘKOMA „TRZECIA” SIŁA ZAPRZĘGA SIĘ BEZ RESZTY, W SŁUŻBĘ IMPERIALISTYCZNEGO DOLARA I RODZIMEJ REAKCJI.

Polityczne oblicze tej trzeciej siły zareprezentował światu bardzo wymownie francuski minister spraw wewnętrznych, prawicowy socjalista MOCH, który rozkazał strzelać do strajkujących robotników francuskich i przy pomocy brutalnego terroru dusił ich walkę o podwyżkę zarobków. Prawicowi socjaliści którzy mówią, że niechęć wybierać między dwoma siłami — w rzeczywistości wybrali dla siebie obóz imperialistycznej reakcji.

Z tej przyczyny odbyła w Polsce konferencja 9-ciu partii komunistycznych i robotniczych ostro potępiła działalność

prawicowych przywódców socjal - demokratycznych partii.

Polski ruch robotniczy i Polska Partia Socjalistyczna dobrze znają tych tak zw. „socjalistów”, którzy odrzucili jednolity front a wybrali sojusz z reakcją, przeszli na służbę, wrogów Polski Ludowej. Pużaków, Zarembów, Kwapińskich, Ciołkoszów i im podobnych reakcja przyjęła chętnie lecz odrzuciła i potępiła ich polska klasa robotnicza.

W polskim ruchu robotniczym na wurenowską ideologię nie ma już miejsca.

W toczącej się walce między dwoma blokami Polska zajmuje jasne stanowisko. Mówimy głośno i zdecydowanie Wo bec całego świata, że przynależymy do bloku pokoju, do bloku walki z imperializmem i podlegaczami wojennymi. Budujemy u siebie nowy ustroj społeczny, lepszy i wyższy od ustroju kapitalistycznego.

Pragniemy, aby gospodarczo - społeczne systemy istniejące na świecie układały między sobą stosunki na zasadach pokojowego współzycia i normalnej wymiany handlowej.

Przeciwstawiamy się polityce niszczenia gospodarczej i politycznej niezależności państw przy pomocy pożyczek dolarowych, zainteresowani jesteśmy w suwerenności innych krajów, gdyż sprzyja ona utrwaleniu podstaw naszej suwerenności. Bezpieczeństwo naszych granic utrwalenie niepodległości i wszechstronny rozwój Polski stanowi i stanowić będzie cel naszej pracy i walki.

Historia podwójnie wyróżnia obecne pokolenie polskie.

Dała nam możliwość i nałożyła na nas obowiązek przebudowy stosunków społecznych w duchu szczytnych zasad sprawiedliwości oraz dała nam możliwość przywrócenia naszej ojczyźnie ziem piasłowskich — tej kolebki państwowości i niepodległości Polski.

To podwójne wyróżnienie nakłada na nas i na cały polski naród podwójne obowiązki i zadania. Możemy im sprostać i najlepiej je wykonać tylko wspólnym zbiorowym wysiłkiem pracy i walki zjednoczonych szeregów demokracji polskiej pod przewodnictwem jednolitego frontu klasy robotniczej.

Polska Partia Robotnicza jest głęboko przeświadczona, że wszystkie uchwały, jakie podejmiecie na waszym Kongresie wzmocnią wspólne siły i ułatwią nam wykonanie wspólnych zadań na pożytek klasie robotniczej i narodowi, na pożytek Naszej Wolnej Niepodległej Ojczyzny. Tego życzą XXVII Kongresowi Polskiej Partii Socjalistycznej.

## W imieniu Rządu i Wojska Polskiego

### Marszałek Żymierski wita XXVII Kongres PPS

Delegaci na Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej, witam wasz Kongres w imieniu Rządu Polskiego, witam wasz Kongres w imieniu odrodzonego Wojska Polskiego (huczne i długotrwałe oklaski). Zebrani podejmują trzykrotny okrzyk: Niech żyje! Jest bowiem dobrą tradycją odrodzonego wojska polskiego, że głos jego przedstawicieli łączy się zawsze z każdym głosem, który wyraża dążenia polskiego obozu demokratycznego.

Nie przyszedłem, delegaci na wasz Kongres z zamiarem złożenia wam jakichś czysto formalnych lub ceremonialnych powitań i życzeń. Przyszedłem na wasze zaproszenie ażeby z całą szczerością i z całym przekonaniem zapewnić was w imieniu naszego Ludowego Wojska Polskiego, że życzymy wam, byście mieli w swej trudnej pracy nad utrwaleniem niepodległości i we współbudownictwie ustroju sprawiedliwości społecznej, na gruncie jednolitego frontu robotniczego, jak najwięcej powodzenia i jak najwięcej sukcesów i zwycięstw.

Delegaci, wasza partia przeszła tak wielką drogę historyczną, że wie dobrze, jak trudna jest walka o zbudowanie nowej silniejszej i sprawiedliwszej Polski. Jest to tak wielka walka wymagająca takiego napięcia sił, takiego poświęcenia i takiej odporności na wszelkie manewry reakcji, że trzeba mocnego zjednoczenia wszystkich postępowych sił dla ugruntowania niepodległości, pokoju i demokracji (oklaski).

Wojsko Polskie najlepiej odczuło znacze-

nie sukcesów polskiej demokracji w tej walce a w szczególności znaczenia jedności robotniczej i jedności wszystkich sił demokratycznych w dziedzinie budownictwa naszego odrodzonego wojska.

Sily reakcyjne chciały w pierwszym okresie tworzenia naszej Armii wyrwać to wojsko z rąk polskiej demokracji. Gdyśmy formowali II Armieją Polską na wyzwolonym skrawku ziemi lubelskiej reakcyjne podziemie wylazło ze skóry ażeby rozbić nam nowe formujące się pułki. O wojsko toczyła się przez długi okres czasu poważna walka. Przede wszystkim jednak toczyła się ona o zbudowanie ludowego korpusu oficerskiego.

Jeżeli z tej walki wyszliśmy zwycięsko, jeżeli mamy obecnie wojsko, które związane jest z ludem polskim szczerze i na zawsze to stało się to dzięki temu, że w Polsce była jedność obozu demokratycznego, że była jedność robotnicza i jedność robotniczo-chłopska, że nie udało się reakcji przenieść na teren wojskowy żadnych rozdziewków politycznych, że wojsko stało się naprawdę zbrojnym ramieniem całego narodu i całego obozu polskiej demokracji (oklaski).

W naszych szeregach przeciwnik nie znalazł żadnych słabych miejsc, które mogłyby rozsądzić swymi klinami i tworzyć rozdziewki.

Nie uprawiamy ciasnej polityki koszarowej w wojsku polskim. Jesteśmy razem z całym narodem, razem z całym ludem, razem z klasą robotniczą (oklaski).

Wasz Kongres zebrał się nie przypadkowo na Ziemiach Wyzwolonych z niemieckiej niewoli krwi polskiego i radzieckiego żołnierza. Odzyskanie tych ziem stało się podwaliną na Odrodzonej Polsce. Tutaj najwyraźniej występują te zasadnicze sprawy, które decydują o naszym rozwoju. Tutaj na Ziemiach Odzyskanych jest klucz do siły naszej ojczyzny. Tutaj najwyraźniej zarysowało się oblicze Nowej Polski, Polski potężnej, Polski uprzemysłowanej, Polski morskiej, Polski sprzymierzonej z postępowym światem słowiańskim (oklaski).

Stosunek sił na naszej granicy zachodniej jest po raz pierwszy od setek lat korzystny dla Polski. Naród polski, zwycięska demokracja ludowa i jej zbrojne ramię wojskowe ten stosunek sił utrzymują na zawsze. W tym jest gwarancja pokoju.

Obywatele delegaci, mogę was zapewnić, że nasz wysiłek w Wojsku jest w pełni nastawiony na to, aby chlubnie wykonać te wszystkie zadania, jakie stawia nam władza ludowa w służbie dla Polski. Pracujemy nie tylko w jedności z narodem, lecz pracujemy także dla utrzymania wszystkich zdobyczy Polski Ludowej. Demokracja ludowa może z pełnym zafiansem liczyć na swoją Armię, obrońcę naszego trwałego pokoju.

Obywatele delegaci, w imieniu Rządu Rzeczypospolitej w imieniu Wojska Polskiego, życzę wam najpomysłniejszych obrad i powzięcia najlepszych uchwał dla dobra i rozwoju niepodległej Polski Ludowej.



Na szlakach gwałtu i przemocy

Prowokacje Schumana i Bluma

Reakcja francuska stosu e terror wobec demokratycznych działaczy rosyjskich

Od wielu lat na terenie Francji zamieszkiwała większa ilość wychodźców rosyjskich, w tym przeważająca ilość emigrantów z roku 1920, przeważnie rekrutujących się ze sfer inteligenckich.

Od pewnego czasu na terenie Francji wśród tych emigrantów daje się zauważyć masowy proces powrotu do obywatelstwa radzieckiego. Ruch ten obejmował rosyjskie społeczeństwo we Francji — raz szerzej i spowodował decyzję Rządu Radzieckiego o przebaczeniu tym dawniejszym emigrantom ich win i o nadanie im obywatelstwa radzieckiego.

Ze względu na to, iż pewna ilość tych ludzi podczas prawie trzydziestoletniego pobytu we Francji weszła tam w związki rodzinne, jak również zaklimatyzowała się we Francji, zerwano wszystkim tym obywatelom radzieckim, mimo, iż otrzymali obywatelstwo ZSRR, na dalsze pozostanie we Francji w charakterze obywateli radzieckich, znajdujących się za granicą.

Ten ruch patriotyczny i demokratyczny wśród emigracji rosyjskiej nie poszedł w smak rządowi Schumana i Bluma.

Rząd Schumana i Bluma bowiem postanowił przejść do „akcji”.

A było to tak. Radziecka obywatelka Spieczynska postanowiła wrócić do Związku Radzieckiego. Na wyjazd z Francji otrzymała ona i jej dzieci od władz francuskich odpowiednie dokumenty i wiza. Wszelkie formalności były załatwione bez zarzutu ze strony władz francuskich.

W sobotę 15 listopada Spieczynska powinna była wyjechać z Francji.

W piątek 15 listopada mieszkańcy miasteczka Saint Cloud pod Wersalem obudzili się od szumu na ulicach: — przez miasteczko maszerowało wojsko, szły czołgi, samochody pancerne, oddziały policyjne. Wszystko to kierowało się w stronę repatriacyjnego obozu Boregar. 2500 żołnierzy armii francuskiej przy czterech czołgach zostało użytych do wykradzenia radzieckiej obywatelki Spieczynskiej trzech małych dzieciaków.

W obozie znajdowało się ok. 60 repatriantów, w tym ob. Spieczynska z dziećmi.

Generalny dyrektor Surete National kierował obłożeniem obozu. 60-ciu mieszkańców obozu uległo przemocy: dzieci Spieczynskiej były aresztowane i pod eskortą odstawione do białogwardzisty Spieczynskiego, byłego męża Spieczynskiej, z którym ona uzyskała rozwód i nie żyła już od dłuższego czasu.

Porwanie dzieciaków Spieczynskiej i oddanie ich pod opiekę ojca-białogwardzisty było pierwszym wyczynem reakcji francuskiej.

Dalej nastąpiło aresztowanie czołowych rosyjskich działaczy demokratycznych, spowodowane presją moralną na rosyjskich mieszkańców Paryża.

Sterroryzowano wszystkich działaczy Zw. Patriotów Radzieckich, wielu aresztowano. Wśród czołowych działaczy były liczne nazwiska znane w sferach literackich i naukowych jak: Sirin, Ładiński, Adamowicz, Sofijew, Kaminka, Markow, Paleolog, Odinec. Leon Pantha.

Przemysł drzewny w szrankach współzawodnictwa

Rezolucja członków Rad Zakładowych Członkowie Rad Zakładowych Przemysłu Drzewnego podjęli rezolucję w sprawie przystąpienia do współzawodnictwa.

„My, pracownicy Przemysłu Drzewnego, należący do Zw. Zaw. Prac. Leśnych i Przemysłu Drzewnego R. P., Oddział Łódź, rozumiejąc wysiłki Rządu nad obniżeniem ceny na produkty drzewne oraz chcąc po przez większą wydajność podnieść zarobek robotników, przystępujemy do współzawodnictwa.

Rozumiemy, iż każdy wysiłek, dany dla dobra Państwa Ludowego — to nowy krok dla polepszenia bytu całego społeczeństwa polskiego, to utrwalenie naszej pozycji wśród narodów świata, to utrwalenie pokoju. Polska Ludowa Demokratyczna niech żyje!”

Tajemnice wód leczniczych

Prace laboratorium w Solicach-Zdroju

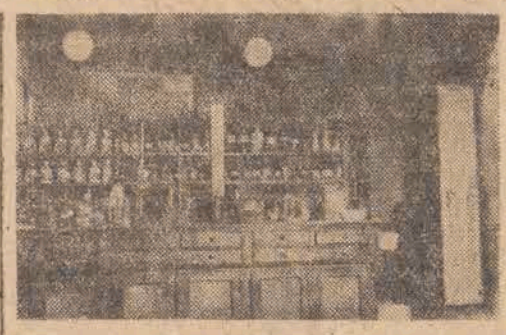
Radoczyne źródło odkryto w Jurowcach pod Sanokiem

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Robotniczego“)

Grecki poeta Pindar już 2500 lat temu przyznał do przekonania, że woda jest najlepszym lekarstwem. Jego zdaniem czerni się wywijają sami greckiego alfabetu na belce stropu Zakładu Nadzoru i Badania Wód Mineralnych. Ten jedyny w Polsce zakład mieści się w Solicach-Zdroju pod Wałbrzychem, na Dolnym Śląsku.

Jeszcze przed wojną, gdy Solice nosiły niemiecką nazwę Salzbrunn, badane tutaj były przez niemieckich uczonych wody mineralne ze źródeł polskich z Krynicy, Rabki, Zegiestowa, Ciecuchówka itd. Podobne laboratoria istniały na zachodzie Europy, w Vichy, Ems i Karlovyh-Varach. Laboratorium w Solicach było najstarsze i najbardziej rozbudowane. Istnieje już ono przeszło 50 lat. Centralny Zarząd Państwowych Uzdrowisk Dolnośląskich uruchomił ten zakład i obecnie prowadzone są tam badania nad właściwościami polskich wód mineralnych.

Badania te wykazują, że źródła mineralne w Polsce nie ulegają poważniejszym zmianom, a zachodzące zmiany nie wywierają wpływu na wartość leczniczą wód.



Jedna z sal Zakładu Nadzoru i Badania Wód Mineralnych w Solicach-Zdroju

Nadsyłane do Zakładów wody w pierwszym rzędzie badane są na zawartość dwutlenku węgla. Dwutlenek węgla wody mineralnej przyczynia się bowiem do rozpuszczenia gleb, wśród których źródło przepływa i w ten sposób uzyskuje cenne składniki mineralne.

Jakość i ilość składników mineralnych jest

badana w skomplikowanych analizach chemicznych, jak również przy pomocy spektroskopu. W sinym świetle lampy rtęciowej, czy w jaskrawym blasku luku elektrycznego — spektroskop wygląda bardzo tajemniczo. Na jego matowej szybie widzimy kolorowe paseczki. Ich rozmieszczenie i barwa zdradzają uczonemu skład badanego ciała.

Na niewtajemniczonych największe wrażenie wywiera wielki spektroskop ze swymi tajemniczymi światłami, a tymczasem najcenniejsze aparaty, na które wielką chrapkę mają laboratoria uniwersyteckie, wyglądają bardzo niepozornie. Dwie małe skrzyneczki — to ozdoby laboratorium — aparat do badania jonizacji wody i aparat do badania jej radoczywości.

Jednym z najważniejszych badań jest badanie zjonizowania wody. Wartość lecznicza wód mineralnych polega bowiem nie tyle na ilości rozpuszczonych w niej składników, którą to ilość można przeciw sztucznie zwiększać, ale na stopniu zjonizowania wody, tzn. zawartości wolnych cząstek składników z ujemnym lub dodatnim ładunkiem elektrycznym. W szczawach żelazistych znajduje się jon żelazawy, w ciepłach siarkowych jon, zawierający siarkę itp.

Zakład przeprowadził ostatnio badania nowo odkrytych źródeł wód mineralnych. I tak badane były wody z Bolkowa na Dolnym Śląsku, Jastrzębca, Tarnowskich Gór na Górnym Śląsku itp. Największą niespodzianką sprawiła woda z Jurowiec pod Sanokiem. Sanocki starosta przesłał do zbadania wodę, o której ludność okoliczna mówiła, że ma cudowne właściwości lecznicze. Badania wykazały, że jest to najbardziej radoczyne źródło w Polsce. Są czynione przygotowania, aby źródło to ująć i stworzyć w Jurowcach nowoczesne źródło jowisko. Do bogatego wieńca uzdrowisk polskich przybędzie jeszcze jeden klejnot i to niezwykle cenny, bo radoczyzny.

Zaniedbana przed wojną u nas gałąź wiedzy — balneologia — nauka o leczeniu wodami mineralnymi, szybko i pomyślnie rozkwita. Najlepszym tego dowodem jest odkrywanie nowych źródeł, dobre wyniki badań i wykorzystywanie ich wyników. (Z)

Ogólnopolski Konkurs Teatralny dla związkowych zespołów świetlicowych

Celem pogłębienia treści ideologicznej prac artystycznych w świetlicach związkowych Komisja Centralna Związków Zawodowych ogłosiła Ogólnopolski Konkurs Teatralny dla świetlicowych zespołów teatralnych oraz inscenizacyjnych.

Do Konkursu mają stanąć wszystkie świetlice. Masowy ruch amatorskiej twórczości artystycznej ma wciągać coraz szersze rzesze pracownicze wszystkich zakładów pracy i wszystkich związków. Rozpoczął się prawdziwy wysiłek pracy przepojony głęboką treścią ideologiczną klasy robotniczej.

W pracach tych odzwierciedlają się zmagania klasy robotniczej w odbudowie, przeobrażeniu społecznym i gospodarczym, kształtowaniu nowego stosunku do pracy znajdującego swój wyraz we współzawodnictwie, odzwierciedlając walkę narodu o wolność, suwerenność i powszechną kulturę.

Do tej pracy można zacerpnąć tematy z literatury dawnej i nowej, polskiej i obcej, wybrać sytuacje sceniczne głoszące hasła postępu społecznego. Przepisy dopuszczają jednokrotnie sztuki sceniczne i twory dłuższe, ale bez zmian dekoracji i trwające maksymalnie 45 minut, pozwalają na wzięcie fragmentów sztuki wieloaktowej i przełomów scenicznych, fragmentów powieści, noweli, opowiadań. Materiał zacerpnąć mogą świetlice z utworów Mikołaja Reja — „Rozmowa między panem, wójtem i plebanem” Szymanowicza Sielanki, do inscenizacji fragmenty społeczno-satyryczne z komedii Zabłockiego — Mickiewicza „Oda do Młodości” — do inscenizacji: wiersze społeczne Syrokomli, Asnyka Romanowskiego, Konopnickiej i Prusa, do inscenizacji: fragmenty z I-go aktu „Sulkowskiego”, Zeromskiego, z „Kaśki Kariatydy” Zapolskiej, fragmenty z „Zaczarowanego Koła” Rydla itp. do Jasińskiego „Słowo o Jakubie Szeli”, wiersze Tuwima, Broniewskiego, Słonimskiego Szendlera, Ważyka itp.

Otwieramy dyskusję nad wyborami tekstów — prosimy literatów, publicystów i nau-

czycieli polonistów o współpracę. Eliminacje na terenie każdego powiatu, województwa łódzkiego i miasta Łodzi odbędą się w pierwszych dniach kwietnia.

Finał konkursu rozegrany zostanie w drugiej połowie maja 1948 roku. Okręgowa Komisja Zw. Zawodowych w Łodzi

Interpelacje naszych Czutelników

Pseudo-patriotyzm

Ob Redaktorze! Przy ul. Narutowicza 25 jest sklep rzeźniczy który już od dłuższego czasu denerwuje mnie swym pseudo-patriotyzmem. Właściciel tego sklepu człowiek śnać bez poczucia estetyki tuż nad krwawymi potłami świń i różnych innych bydląt przybił do ściany olbrzymie portrety dostojników państwowych (bez ram). I to jakby na złość akurat na wprost drzwi.

Śnać aby wszyscy przechodnie widzieli, jaki to z niego lojalny demokrat. Taki pseudopatriotyzm był bardzo modny w pierwszych dniach po wyzwoleniu, ale obecnie, uważam, jest conajmniej niesmaczne, ażeby portrety dostojników państwowych były zawieszane w tak nieodpowiednim miejscu.

Stały czytelnik z ul. Narutowicza

Migawki z procesu KPOPP

Buchalteria zbrodni

Ostatnia postać z tego procesu — to Sędziak. Ponura, tępa fizjonomia typowego zbira; specjalista od „mokrej roboty”. W istocie — Sędziak przysyłany został do kraju w 1943 r., w czasie, gdy linia frontu zbliżała się do granicy Polski. „Londyn” obawiając się zbyt demokratycznych nastrojów w AK, przysłał tam paru swoich ludzi.

Dla scharakteryzowania Sędziaka wystarczy jeden moment: postępowanie w chwili decydującej rozgrywki o wolność. — Był on szefem sztabu Okręgu Wileńsko-Nowogrodzkiego.

Komenda Główna AK zarządziła akcję „Ostra Brama” — współpracę z Armią Czerwoną przeciw Niemcom. Wówczas Sędziak zgłosił dymisję. Rozmyślił się jednak; pozostał. I podczas gdy cała Polska walczyła z Niemcami, on organizował masowe mordy spadochroniarzy radzieckich.

Po wyzwoleniu, wdrążając na Białostoczczyznę, organizując tam sławetne bandy OAK (zaczątek WiN-u) — opowiada on spokojnie o paleniu wsi i mordowaniu demokratów polskich i grabieżach — dorobku ich „działalności”. W nagrodę za zasługi zostaje mianowany w roku 1946 drugim zastępcą komendanta głównego WiN (zast. od spraw wojskowych).

Tu łapiemy na gorącym uczynku kłamstwa Kwiecińskiego i Marszewskich, którzy jakoby nie chcieli mordów i nie mieli z bandami nic wspólnego. Sędziak, to bezpośredni dowódca band; to krwawa ręka WiN-u. To równocześnie zastępca Kwiecińskiego, członek triumwi-

ratu dowódców. Jakżeż nędznym i śmiesznym jest wobec tego kłamstwo tychże dowódców, zrzucających z siebie odpowiedzialność za zbrodnie.

Prokurator zaprasza Sędziaka do stołu, ukazując mu szereg dokumentów. Są tam legitymacje wojskowe, związkowe, funkcjonariuszy UB, legitymacja PPR. Jest jakaś karta repatriacyjna PUR-u. A obok niej — dokument francuskiego komatanta... Jest para legitymacji oficerskich — wszystko to papiery pomordowanych zrabowane przez bandytów.

Każda z tych kart, to zamordowany człowiek. Sędziak potwierdzał pochodzenie tych papierów, lecz nie rozpoznaje ich. Skądże mógłby zapamiętać. Tyle tego przeszło przez jego ręce

„Załączałem je do raportów „Stoczni” — wyjaśnia. Aż wreszcie rozpoznaje — to dowód osobisty jakiegoś oficera, taki dokument to gratka... Radowała się zapewne dusza pani Sosnowskiej z takiego łupu.

W papierach WiN-u znaleziono krwawy bilans. Rubryki były następujące: data, organizacja, wykonawca, skutek i łup każdej akcji. I tak np. w ciągu dwóch tygodni maja 46 r. zamordowano 37 ludzi, a raniło 27. Łup stanowiła broń, amunicja, pieniądze i papiery pomordowanych.

Figurowało też w bilansie pod koniec każdego miesiąca globalne obliczenie zysków i strat dokonane z fachową rutyną. W rubryce „wykonawcy” widnieje nazwa NSZ obok na-

zwy WiN-u. Tu dokumentuje się istotna prawda o organizacjach podziemnych: WiN i NSZ rozrosły się w jedno. Mimo tor i intryg, mimo wzajemnego zarzucania sobie zbrodni i taj-dactwa, działały zgodnie ręką w rękę przeciw Polsce. Zarówno jak ich dowódcy na konferencjach w swych gabinetach, willach i cukierniach kopali pod sobą dołki — lecz się dogadywali.

Jeżeli by nawet nie było innych dowodów, że podziemie nie zamierało bynajmniej zlikwidować akcji zbrojnej, jak to twierdzą uparci jego przywódcy, to ta buchalteria zbrodni wali w gruzy wszelkie ich kłamstwa. Takie roboty nie prowadzi organizacja, która ma się zlikwidować.

A oto konkretny dowód „prawdy” o wywiadzie wojskowym: list Kwiecińskiego do Sędziaka. Zakazuje on rzetelnie podawania danych z wywiadu wojskowego, lecz nie nakazuje bynajmniej zlikwidować go, a... zaszytować, aby tym bezpieczniej przesyłać.

W obliczu tych faktów jasnymi się stają ciągle dotychczas oddziały wojskowe, mające ulec rzekomej likwidacji; pamiętamy dobre targowanie się Marszewskiego o zwiększenie budżetu wojskowego. Pamiętamy dwukrotne wypłacenie po dwa tysiące dolarów Sędziakowi na cel rzekomego „ujawnienia się”, które w rzeczywistości poszły na utrzymanie band.

Prokurator odczytuje fragment listu Sędziaka do „Juhasa”: „Pistoletu używać trzeba, lecz po użyciu pistoletu używajmy i łopaty. Kopmy ich na trzy metry w głąb”. (FD)

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU APARATÓW ELEKTRYCZNYCH w Łodzi. zaangażuje na kierownicze stanowisko: INŻYNIERA mającego duże doświadczenie w zakresie technicznym, organizacji zakładów i produkcji. Obiezanym z przemysłem elektrotechnicznym przysługuje pierwszeństwo. Warunki do omówienia. Oferty z przebiegiem pracy zawodowej i świadectwami składać należy w Wydziale Personalnym ul. Piotrkowska 111. 12119



# Kronika Piotrkowa

Redakcja i Administracja  
„GŁOSU PIOTRKOWSKIEGO”  
Piotrków Tryb. — ul. Słowackiego 26.

Administracja czynna od godz. 8 — 16-ej bez przerwy obiadowej, w soboty od godz. 8 — 13-ej.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 15 — 16-ej.

Konto czekowe redakcji „Głosu Piotrkowskiego” w Komunalnej Kasie Oszczędności w Piotrkowie nr. 425.

## Komu winaufemy

Poniedziałek 15 grudnia 1947 roku.  
Walerii.

## Ważniejsze telefony

- 10-49 Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
- 13-14 Powiatowa Komenda M. O.
- 10-41 Miejski Komisarjat M. O.
- 10-72 Straż pożarna
- 11-13 Ubezpieczalnia Społeczna
- 10-70 Szpital Św. Trójcy

Pogotowie lekarskie: nocne telefony: 11-13 od 21 — 7 rano. W niedzielę i święta dyżur dzienny w szpitalu Św. Trójcy.

# W Związku Radzieckim - czytają wszyscy

## Rekordowa cyfra 11 miliardów egzemplarzy dzieł

O głodzie książki można mówić w dwóch wypadkach. Zdarza on się w krajach, gdzie ruch wydawniczy jest bardzo słaby i nie może zaspokoić potrzeb nawet nielicznej warstwy czytających, lub tam, gdzie czytelników jest bardzo wielu, tam gdzie jak mówi wiersz — „książka trafia pod strzechy”.

Wielu Polaków, którzy przebywali w Związku Radzieckim mogło zaobserwować ciekawe zjawisko. Książki ukazują się tam naprawdę w imponujących nakładach, ale... w parę dni po ukazaniu się nie można już ich nabyć. Po prostu następuje „run na książki” i kto w porę nie zaopatrzy się musi czekać, aż ukaże się nowy nakład.

Zjawisko to nabiera tym pełniejszego wyrazu, gdy przyjrzymy się cyfrom. W Związku Radzieckim ukazało się dotychczas 11 miliardów egzemplarzy książek o 873.000 tytułach. Co to oznacza? Jeśli podzielimy tę cyfrę przez ilość lat trwania władzy radzieckiej a po tym przez liczbę ludności w Związku Radzieckim, to okaże się że na głowę wypadnie 2 i pół książki rocznie.

A przecież bierzemy w tym obliczeniu pod uwagę lata wojny domowej i interwencji, pierwsze trudne lata po zdobyciu władzy oraz okres ostatniej wojny.

Dla porównania weźmy lata największego nasilenia ruchu wydawniczego u nas. Produkcja roczna wynosiła wtedy 20 milionów, to jest 2/3 książki na głowę ludności.

Cyfrы mówią, że ZSRR kraj o bodaj największym ruchu wydawniczym, kraj o bodaj najgęstszej sieci bibliotek — jest bezsprzecznie krajem o największym głodzie książki, gdyż w ZSRR czytają wszyscy. Czytają dzieci, które mają swoją piękną i estetycznie wydaną literaturę dziecięcą; czyta młodzież, czytają robotnicy wszelkiego rodzaju literaturę fachową

## Przychodnia lekarska

P. C. K. w Piotrkowie

Przychodnia Lekarska P.C.K. w Piotrkowie przy ul. J. Stalina 45 I piętro (dawniej Piłsudskiego) udziela porad w zakresie wszystkich specjalności i wykonuje zabiegi po cenach niższych. Podopieczni otrzymują porady bezpłatnie.

Przychodnia czynna jest codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 9 — 16, w soboty do godz. 15. Z Przychodni korzystać może każdy obywatel.

## Ceny ogłoszeń

W GŁOSIE PIOTRKOWSKIM

	za tekstem	Nekr.	Drobne
do 70 mm	30	25	25 zł za wy
od 71—120 mm	45	40	raz Poszuk.
od 121—200 mm	60	55	pracy 15 zł
od 201—300 mm	75	65	za wyraz
powyżej 300 mm	90	85	

# Pracownicy państwowi w akcji współzawodnictwa

## Walka z marnotrawstwem, biurokracją oraz wzmożona akcja oszczędnościowa

Niedawno toczyły się w stolicy obrady plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych. Obrady zagał przewodniczący Związku poseł Bancerz, podkreślając między innymi potrzebę dalszego ściślejszego zbliżenia między

robotnikami a inteligencją pracującą. Uchwały plenarnego posiedzenia KCZZ zreferował członek Prezydium Związku ob. Kratko. Mówca położył nacisk na potrzebę włączenia się pracowników państwowych do akcji współzawodnictwa po przez walkę z biurokra-

cją, hamującą często współzawodnictwo pracy, walkę z marnotrawstwem i przeprowadzenie wzmożonej akcji oszczędnościowej.

Sekretarz gen. Związku ob. Kołaczkowski złożył sprawozdanie z działalności Zarządu. Związek Zawodowy Pracowników Państwowych skupia obecnie 78.200 członków, w tym około 22 tys. kobiet. Akcję wczasów sprawozdawca ocenia dodatnio. W 86 domach wypoczynkowych wypoczywało około 12 tys. członków Związku. Liczba ta może być podwojona przy równomierniejszym wykorzystaniu domów wypoczynkowych, przede wszystkim przez spędzanie urlopów w okresie zimowym. Związek otrzymał na akcję wczasów ponad 27 milionów złotych dotacji państwowej z Funduszy Wczasów Pracowniczych.

Dotychczasową akcję kulturalno-oświatową uważa sprawozdawca za nie dostateczną. Liczba 60 zaledwie bibliotek, jakimi dysponują organizacje i koła Związkowe jest tego najwymowniejszym dowodem. Dlatego sekretarz gen. Związku, wzmożenie akcji kulturalno-oświatowej uważa za najpilniejszą zadanie Związku. Również gospodarka na majątkach zagospodarowanych przez Koła Związku Zawodowego Pracowników Państwowych winna być usprawniona. Związek dysponuje łącznie blisko 100 majątkami o powierzchni ponad 20 tys. ha, co łącznie stanowi obszar większy od niejednego powiatu. Lustracja 83 majątków wykazała słabe zagospodarowanie. Na zakończenie pierwszego dnia obrad, złożył sprawozdanie finansowe sekretarz Związku mgr. Turski, poczym rozpoczęła się dyskusja.

## Moszczenica

# Wstrząsający wypadek na torze

Wstrząsający wypadek wydarzył się w środę o godzinie 17 nr. 45 na przejeździe kolejowym Moszczenica — Kosów. Parokonna furmanka, prowadzona przez ob. Ignacego Zielińskiego, zamieszkałego we wsi Kamocin, gm. Szydłów, w czasie przejeżdżania w pełnym biegu przez przejazd kolejowy wpadła pod parowóz zjeżdżający od strony Bab w kierunku Piotrkowa.

Na skutek zderzenia oba konie zostały zabite na miejscu, wóz uległ kompletnemu zdruzgotaniu, a jadący wozniak ob. Zieliński Ignacy wyrzucony z wozu poza szlaban, doznał silnych, ogólnych potłuczeń ciała.

Nieszczęśliwy niezwłocznie w stanie bardzo ciężkim został odwieziony do Szpitala Św. Trójcy w Piotrkowie.

Podkreślić jeszcze należy wysiłki państwa radzieckiego w kierunku udostępnienia czytelnikom dzieł znakomych pisarzy nie tylko narodów Związku Radzieckiego, lecz zagranicznych.

Dzieła klasyków, a także współczesnych pisarzy zagranicznych wydaje się w ogromnych nakładach. Wciąż na nowo drukuje się Szekspira, Balzaca, Mickiewicza, Romain, Rollanda i t. p.

A równoległe z głodem książki, równoległe z przemianami, jakie dokonywały się w sercach i umysłach ludzi — powstało niewyczerpane źródło młodych nowych talentów — które podbijają Związek Radziecki i świat.

Z. Osiecka.

społeczną i piękną, czyta chłop i chłopka, czytają Rosjanie, Uzbeki, Tadżycy...

W roku 1937 wydano 673 milionów tomów, to jest 8 razy więcej niż w 1913 roku. Okazało się — że mimo to książek jest mało: 133 miliony tomów wyszło w językach narodów ZSRR. I to mało. Ziemię od Bałtyku do Oceanu Spokojnego i od Kaukazu do Oceanu Lodowatego pokrywa ścieś 200 tys. bibliotek z 443 milionami książek. Dla zaspokojenia głodu książki to ciągle jednak mało, mało, mało.

Największa Wszecławiarzowska Biblioteka im. Lenina w Moskwie posiada 9 milionów książek. Państwowa Biblioteka Publiczna w Leningradzie ma 8 i pół miliona książek tj. trzy razy więcej niż słynna Biblioteka Pruska w Berlinie.

# Gimnazjum przetwórczo - papiernicze

Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego zorganizował w Łodzi pierwsze Doświadczalne Gimnazjum Przemysłowe Przetwórczo-Papiernicze. Szkoła służyła uczniom z terenu całej Polski. 80 proc. uczniów stanowiły synowie chłopów i robotników. Program gimnazjum obejmuje przedmioty ogólnokształcące i

branżowe. Między innymi technologię papieru, technologię przetwórczą, organizację pracy i przedsiębiorstw, chemię itd.

Szkoła zaopatrzona jest w warsztaty doświadczalne, w których młodzież pod kierunkiem fachowców przygotowuje się do wykonywania zawodu.

# Szkolenie pracowników PKP

## Uroczyste zakończenie kursu ruchowo-handlowego

Na stacji osobowej w Piotrkowie odbyła się uroczystość zakończenia kursu ruchowo-handlowego. W kursie brało udział 34 pracowników PKP, z czego zdało egzamin 23 (4 z wynikiem dobrym i 19 z wynikiem dostatecznym). Przewodniczącym egzaminu był ob. mgr. Stemplewski Wiktor z DOKP — Łódź. Egzaminatorami byli ob. ob. mgr. Smogorzewski Stanisław i starszy kontroler Zieliński Józef.

Kierownikiem kursu był kontroler ruchowo-handlowy ob. Zygmunt Wojciechowski. Starostą kursu ob. Ziemia Stanisław. Wykłady na kursie przeprowadzali: kierownik ekspedycji ob. Puszczynski Władysław, prezes Zw. ZZK Koła Stacji Piotrków ob. Zółtowski Edmund, instruktor służby ruchu ob. Polkowski Władysław i kasjer biletowy ob. Listowski Władysław.

# Kronika milicyjna

## PIOTRKÓW

Ob. Krawczyński Józef, zamieszkały w Piotrkowie przy ul. Bujnowskiej Nr 6 jadąc furmanką z Belchatowa w stanie silnego zamroczenia alkoholem spadł z wozu, doznając silnych, ogólnych potłuczeń ciała.

## GOLESZE

Około godziny 1 w nocy czterech nieznanymi sprawców dokonano zbrojnego napadu na Spółdzielnię Spożywczą we wsi Wiaderno, gm. Golesze. Sprawcy po

sterroryzowaniu ekspedientki zabrali towar wartości 200.000 złotych.

## ROZPRZA

Na autostradzie pod wsią Niechcice spadł z roweru ob. Klepacz Wojciech doznając złamania prawej ręki i obojczyka.

We wsi Mościńska, gm. Kamięński, w zagrodzie ob. Alamy Józefa z nieustalonej przyczyny powstał pożar, skutkiem czego spłonęła stodoła, w której znajdowało się zboże i narzędzia rolnicze. (d)

## Uwaga, rzemieślnicy!

Delegatura Łódzkiej Izby Rzemieślniczej w Piotrkowie przypomina wszystkim rzemieślnikom, którzy dotychczas nie dokonali obowiązku rejestracji, że ostateczny termin zarejestrowania warsztatów upływa z dniem 20 grudnia br. nieodwołalnie.

Rejestracji należy dokonać niezwłocznie, nie odkładając jej na ostatnie dni.

## Reorganizacja gimnazjum dla dorosłych

Z rozporządzenia Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego, III Gimnazjum Państwowe dla dorosłych w Piotrkowie zostało wcielone do I-go Gimnazjum pod nazwą: I-sze Państwowe Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego. Dyrektorem całości został mianowany ob. dyr. Budzowski Teofil.

# Kronika Morska

Do Gdańska weszło w listopadzie ogółem 169 statków, do Gdyni zaś 210 jednostek. Na wyjściu w Gdańsku zanotowano 189 statków, w Gdyni 221. W portach były reprezentowane bandery: szwedzka, fińska, amerykańska, angielska, norweska, duńska, holenderska, radziecka, włoska, grecka, kanadyjska, szwajcarska, francuska, panamska, peruwiańska, Wysp Owczych, no i oczywiście polska.

Ogólny obrót towarowy Gdyni i Gdańska w listopadzie wyniósł, według danych Głównego Urzędu Morskiego, 1.025.064,7 ton, z tego na import wypadło 214.905,7 ton, na eksport zaś 810.159 ton.





UWAGA SEKRETARZE KÓŁ DZIELNICZY GÓRNEJ I GÓRNEJ-LEWEJ

We wtorek 16. 12. o godz. 17-tej w lokalu własnym przy ul. Bednarskiej 42 odbędzie się odprawa sekretarzy kół Górnej.

Dziś o godz. 17-tej w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 102 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół Górnej-Lewej. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

#### ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w nas epujących fabrykach i instytucjach:

#### RUDA PABIANICKA

O godz. 13-tej przedziałnia PZPB w Rudzie Pabianickiej. O godz. 15,30 remiza ŁWEKD — Chocianowice.

#### WIDZEW

O godz. 16-tej odprawa sekretarzy i działaczy PZPB Nr 5.

#### GÓRNA

O godz. 13,30 PZPB Nr 17 — zmiana I. O godz. 16-tej Składnica Nr 5.

#### GÓRNA-PRAWA

O godz. 13,30 PZPB Nr 6 „B” — koła 1 i 2, PZPB Nr 6 „A” — koło 7. O godz. 15-tej PZPW Nr 4 — koła 1 i 2. O godz. 15,30 f. „Werm” — koło 1. O godz. 16,30 C.T. — Hurtownia Nr 2 — koło 1. O godz. 14-tej PZPG — Tkalinia Nr 4.

#### GÓRNA-LEWA

O godz. 16-tej Dyr. Papiern., f. „Reslau”, PFAE. O godz. 15,30 Centrala Tekstylna. O godz. 17-tej Przech. Bud. O godz. 13,30 PZPW — 37 — zmiana I.

#### ŚRÓDMIEJSKA-LEWA

O godz. 15,30 Elekrownia — koła 2 i 3, f. Finster — koła 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9 i 10. O godz. 17-tej Gazownia — koło 3. O godz. 14-tej PZPB Nr 4 koło 4, Ośrodek Konfekcyjny Nr 4 — koła 1, 2 i 3. O godz. 13,30 f. „Karchot Lustrza” — koło 2. O godz. 16-tej Film Polski — Fabrykacja „A”, KEŁ — koło 2, f. „Kleinman” koła 1, 2, 3, 4 i 5.

#### ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 16-tej C. T. Skł. Dziew. Pończ. Nr 1, Zjedn. Przem. Maszyn Rolniczych. O godz. 15,15 Dyr. Widow. Rozr., 0 godz. 17 Powsz. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych. O godz. 12-tej restauracja „Tivoli”. O godz. 13,30 PZPB Nr 20 — koło 2.

#### STAROMIEJSKA

O godz. 16-tej PSS — koło nr 3, Browar „Zdrój”. O godz. 18 PSS — koło 5. O godz. 17 f. „Profesorski”, C. T. — Transport. O godz. 15,30 Urząd Wojew. — zebranie wszystkich kół. O godz. 14-tej przedziałnia — zmiana II PZPB nr 2.

#### BAŁUTY

O godz. 14-tej 10 kom. M.O., f. „Einbrodt Abel”. O godz. 15,30 L. „Resner”, wydział gospodarczy PZPJG Nr 8.

#### KOMUNIKAT

Wydział Propagandy Wydział Łódzkiego zawiadamia, że dziś, dnia 15. 12. br. zebranie kół lektorów nie odbędzie się.

#### UWAGA SŁUCHACZE KURSU KORESPONDENCYJNEGO

Komitet Łódzki Wydział Propagandy zawiadamia, że seminarium dla uczestników Kursu Korespondencyjnego n. t. „Z dziejów polskiego ruchu robotniczego” odbędzie się według następującego planu:

Poniedziałek — 15. 12. „Śródmieście-Prawe” o godz. 17 — tow. Zand. 15. 12. Ruda Pabianicka o godz. 17 — tow. Nowak.

Wtorek — 16. 12. Widzew o godz. 17 — tow. Kowalski. Górna-Prawa o godz. 17 — tow. Czerska. Śródmiejska o godz. 17 — tow. Pluciński.

#### UWAGA SŁUCHACZE V KURSU DZIELNICOWEGO GRUP A

Komitet Łódzki Wydział Propagandy zawiadamia, że dziś w poniedziałek, 15 grudnia o godz. 18-tej w ramach V Kursu Dzielnicowego, odbędzie się kolejny wykład na temat: „Polska Współczesna”.

Wykładają w dzielnicach:

Bałuty — tow. Matejkowski, Staromiejska tow. Wojakowa, Śródmieście — tow. Boguski, Śródmieście-Prawe — tow. Szoll, Śródmieście-Lewe — tow. Komorowski, Górna — tow. Płasiński, Górna-Prawa — tow. Wojciechowski, Górna-Lewa — tow. Smal, Widzew — tow. Karpiński, Ruda Pabianicka — tow. Włodarski.

#### CENTRALA ZBYTU MASZYN ROLNICZYCH

Łódź, Traugutta 9, III p.

Zatrudni:

#### 2 WYKWALIFIKOWANYCH KSIĘGOWYCH — KONTYSTÓW

Zgłoszenia do Wydziału Personalnego o godz. 9—15.

## Ze sportu

# Warta wyeliminowana!

Grochów (Warszawa) zwycięża poznaniaków 9:7

Kolczyński szybko powraca do formy

W dniu wczorajszym w Hali Ujeżdżalni w Warszawie rozegrany został eliminacyjny mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie między warszawskim „Grochowem” i poznańską „Wartą” zakończony zwycięstwem „Grochowa” w stosunku 9:7. Przez porażkę swą zespół poznaniaków został więc wyeliminowany z dalszych rozgrywek.

Poziom meczu był słaby. Drużyna poznaniaków jest cieniem tego zespołu, który kiedyś dźwiał prymat w mistrzostwach drużynowych, będąc długoletnim mistrzem drużynowym Polski. Mocno reklamowany Malak wypadł słabo, podobnie jak Wojnowski, Vogt i Klimecki. Zadowolili jedynie Szymański i Adamski, Sobczak nie miał nic do powiedzenia z wyjątkiem lepszym Kolczyńskim, któremu kondycyjny obóz doskonale zrobił. Napewno gdyby walka nie została przerwana w drugiej rundzie z powodu kontuzji łuku brwiowego u Sobczaka, Kolczyński wygrałby przez k-o. Szymura swoje punkty zdobył walkowerem z powodu braku przeciwnika.

W „Grochowie” dobrzy byli: Patora, Majewski i Kolczyński. Szatkowski walczył poniżej swego normalnego poziomu. Tomczyński, który zrzucił ok. 4 kg., aby być w w. piórkowej kondycyjnie był b. słaby. Tym niemniej walczył swoją 1-szym punktem wygrał. Sędziowie przyznali mu jednak remis.

Przykrym zgrzytem pomocowym było złożenie protestu przez „Wartę”, kwestionując wynik walki Klimeckiego z Archackim. Protest ten został odrzucony z braku podstaw formalnych. Klimecki, jako reprezentant Polski, w dodatku dużo cięższy od Archackiego, powinien wygrać tak przekonująco, aby nie było wątpliwości, tymczasem walczył on zupełnie słabo.

Wyniki techniczne walk były następujące: w w. muszej Patora (g) wygrał na punkty z Malakiem (w), który w 1-szej rundzie był na moment na deskach, w w. koguciej Szatkowski (g) przegrał na punkty z Szymańskim (w). Poznaniak był lepszy taktycznie i technicznie, walcząc planowo i czysto, w w. piórkowej Tomczyński (g) zremisował z Wojnowskim (w), w w. lekkiej Komuda (g) wypunktował Vogta (w), w w. półśredniej Majewski (g) zremisował z Adamskim (w), w w. średniej Kolczyński (w) zwyciężył przez techniczne k. o. w II rundzie Sobczaka (w), w w. półciężkiej Szymura otrzymał punkty w. o. z powodu braku przeciwnika, w w. ciężkiej Archacki (g) zremisował z Klimeckim (w).

W ringu sędziował ob. Kubik ze Szczecina niepotrzebnie nie pozwalający walczyć zawodnikom w zwarcjach, które za szybko przerywał. Punktowali ob. ob.: Fedorowicz (Śląsk), Lewicki (Pomorze) i Sępień (Łódź).

## O mistrzostwo Europy



Mistrzostwo Europy w wadze muszej wśród zawodowców zdobył Peter Kane. Na zdjęciu fragment z meczu Kane — Medina, na którym mistrz Europy „obrabia” podbródek swego przeciwnika.

## Włóknarz (Zgierz) przegrywa 5:11

W Zgierzu pięściarze KP Zjednoczonych pokonali tutejszego Włóknarza 11:5.

## Drugi występ koszykarek czeskich

# Czeszki gromią akademicki „Sparta” zwyciężyła w koszu AZS (Warszawa) 88:27

Ostatni występ wicemistrzowskiej drużyny Czechostawskiej w koszykówce żeńskiej AC „Sparta” (Praga) przyniósł wysokie i w pełni zasłużone zwycięstwo nad drużyną stołeczną A. Z. S-u w stosunku 88:27 (38:16). Całe spotkanie, na którym obecny był ambasador Czechosłowacji w Warszawie p. Hejret Vinelo toczyło się przy wyraźnej przewadze zespołu czeskiego, który

pod każdym względem przewyższał drużynę akademicką. Czeszki były szybsze, dużo lepsze technicznie i stosowały dobrą taktykę w grze.

Należy nadmienić, że skład w jakim wystąpiła „Sparta” w meczu z AZS-em był równoznaczny z reprezentacją Czechosłowacji, wszystkie bowiem 5 zawodniczek: Scheinostova, Tragnerova, Nerhoutova, Szolcova i Preussowa są reprezentantkami kraju, zespół czeski dysponował przede wszystkim doskonałym atakiem. Wszystkie zawodniczki stale wychodziły na pozycje, doskonale obstawiały przeciwniczki i co najważniejsze wszystkie umiały strzelać kosze. W drużynie zwycięskiej wyróżnić należy Scheinostovą, Merchautovą i

Preussową. Pod koniec gry ze „Sparty” usunięte zostały za 4 „osobiste” Szolcova i Tragnerova.

Drużyna AZS zawiodła oczekiwania. Rozegrała ona mecz przede wszystkim źle taktycznie. Zamiast podawać niezbyt wysoko i „krzyż” wyższe od siebie przeciwniczki, akademicki przez cały czas stosowała grę górną wobec czego większość podań dostawała się w ręce przeciwniczek. Zapomniano także zupełnie o kryciu i wychodzeniu na pozycje. Ponadto poważną bolączką zespołu stołecznego był brak strzelczyń. Właściwie rzucić do kosza potrafiła tylko Janicka, która wraz z Kamecką była najlepsza w AZS-ie.

Na 7 minut przed końcem meczu skład AZS-u uległ całkowitej zmianie. Na boisku pozostała tylko Kamecka. Miejsca pozostałych zawodniczek zajęły inne, w tym trzy juniorki. Zmianę tę wykorzystały Czeszki do zdobycia dalszych 20-tu punktów.

Dla „Sparty” kosze zdobyły: Preussowa 25, Scheinostova 23, Tragnerova 22, Merchutova 16 i Szolcova 4; dla AZS-u Kamecka i Wczewska po 2. Zawody prowadził sędzia wie: Szmoch i Szeremeta. Widzów około tysiąca.

## Pięściarze ŁKS-u zwyciężają w Krakowie

W Krakowie bawili wczoraj pięściarze ŁKS-u, którzy w meczu towarzyskim spotkali się z drużyną Cracovii. Zwycięstwo 9:7 odnieśli łodzianie, dla których punkty zdobyli: Kamiński, Różycki, Popielaty, Olejnik i Kosiński (remis).

Pod znakiem piłki ręcznej

## Porażka i zwycięstwo akademików z Krakowa

W sobotę i w niedzielę bawili w Łodzi akademicy krakowscy, którzy w ramach rozgrywek ligowych w koszykówce spotkali się z drużynami łódzkimi TUR-em i YMCA.

W pierwszym dniu t. j. w sobotę AZS (Kraków) pokonał łódzki TUR 25:22 (14:14) wczoraj zaś YMCA pokonała zespół gości w stosunku 54:28 (24:14).

W rozgrywkach o mistrzostwo kl. A w siatkówce padły następujące wyniki: AZS — YMCA 1:2, YMCA — ŁKS 2:0, ŁKS — TUR 2:1, AZS — HKS 2:1.

## Włochy pokonały CSR

W międzypaństwowym meczu piłkarskim Włochy pokonały wczoraj Czechosłowację.

Czytajcie „Głos Robotniczy”



## „Batory” i „Radomiak” najbliższymi przeciwnikami Łodzi

Tak, jakżeśmy przewidywali, przeciwnikami drużyny łódzkiej w półfinałach drużynowych mistrzostw Polski w boksie będą RKS Batory i Radomiak.

Wczoraj RKS Batory pokonał w Katowicach KS Odre ze Szczecina 13:3, a Radomiak zwyciężył we Wrocławiu I KS

11:5. Niespodzianką meczu wrocławskiego jest porażka Sieradzana, który przegrał swą walkę z Szymonowiczem przez dyskwalifikację.

Za tydzień więc 21 bm. „Teczka walczyć będzie z RKS Batory w Katowicach, a w Radomiu ŁKS z Radomiakiem.

## Na boiskach łódzkich

# Widzew — P. T. C. 6:2 (2:2)

Wczoraj na boisku Wimy odbył się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy niedawnym kandydatem do Klasy Państwowej RTS Widzewem a PTC z Pabianic. Wysokie zwycięstwo 6:2 (2:2) odnieśli widzowi.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Pawlikowski 3, Marciniak, Gbyl i Wróbel po jednej.

W meczu o mistrzostwo Kl. A Boruta (Zgierz) zdobył punkty w. o. wskutek nie stawienia się ŁKS-u.

## Na pomoc francuskim robotnikom Pracownicy Centrali Zbytu Porcelany i Szkła

Mimo, że strajk generalny we Francji zakończył się, poszczególne Rady Zakładowe w Łodzi w dalszym ciągu organizują pomoc dla wyniszczonego trzytygodniowym strajkiem francuskiego świata pracy.

Onegdaj w Centrali Zbytu Porcelany, Fajansu i Wyrobów Szklanych w Łodzi, ul. A. Próchnika 5, odbyło się ogólne zebranie pracowników, na którym jednogłośnie postanowiono

przyjąć z pomocą francuskim robotnikom i pracownikom.

Pracownicy zadeklarowali jednorazową pomoc w wysokości 1 procentu miesięcznych wynagrodzeń.

Na tym samym zebraniu uchwalono powołanie do życia pożytecznej instytucji, jaką jest koleżeńska kasa samopomocowa, która będzie przychodziła z pomocą finansową w doraźnych i usprawiedliwionych życiowych wypadkach.

Kino „BAŁTYK” Narutowicza 20

Początek seansów w dni powszednie: 17-a. Początek seansów w niedziele i święta: 15-a.

Dziś PREMIERA! NOWY FILM PRODUKCJI AMERYKAŃSKIEJ

## Triumf Doktora O'Connora

W rolach Głównych: GALE STORM, SIR AUBREY SMITH, JOHN MACK BROWN

Wytwórnia: Monogram Pictures Corp. Reżyser WILLIAM NIGH

Produkcja: Scherovera

Eksploatacja: Film Polski

Bilety bezpłatne i passe-partout ważne od czwartku 18 grudnia.